

**Michał Żyła**

**JĘZYK I RZECZYWISTOŚĆ  
ARCHITEKTURY**

**THE LANGUAGE AND REALITY  
OF ARCHITECTURE**

Tłumaczenie na język angielski / Translated by Nathaniel Espino  
Redakcja wersji angielskiej / Editing and proofreading by Stanisław Butowski  
Redakcja wersji polskiej / Editing by Maja Mozga-Górecka  
Korekta / Proofreading by Katarzyna Dudzińska

Projekt logo Fundacji im. Stefana Kuryłowicza oraz logo serii wydawniczej  
/ Design of the Foundation logo and Book Series logo by Grzegorz Hajda

Projekt układu typograficznego serii / The typographic project of the series by  
AGENCJA kanon – Agnieszka Tratkiewicz-Nawrocka

Skład i wersja elektroniczna / Typesetting and digital publishing by:

 RZECZYOBRAZKOWE

Druk i oprawa / Printed and bound by Chromapress

Copyright © by Fundacja im. Stefana Kuryłowicza  
Warszawa / Warsaw (Poland), 2016

ISBN 978-83-944581-3-3

Publikacja dofinansowana w drodze Konkursu Teoria na najlepszy utwór słowny  
z obszaru teorii architektury i urbanistyki z uwzględnieniem relacji architektury  
i kultury, organizowanego przez Fundację im. Stefana Kuryłowicza

**Główna nagroda Konkursu TEORIA 2016  
Fundacji im. Stefana Kuryłowicza**

**Main Prize of the THEORY 2016 Competition  
of the Stefan Kuryłowicz Foundation**

## **MIASTO BABEL. RAPORT Z PLACU BUDOWY**

### **Maciej Miłobędzki**

Malarze, przedstawiając biblijną wieżę, czy raczej miasto Babel, najczęściej wypełniali centrum obrazu mrocznym, wielowarstwowym tworem, narosłą zbudowaną w oparciu o znane artyście i charakterystyczne dla jego epoki elementy architektoniczne. Malowane czystymi barwami, naturalne krajobrazy wypychane były na margines. Zuchwałe naruszenie nieprzekraczalnych granic, zachwianie integralności świata natury, zapowiedź katastrofy – te dość oczywiste dla odbiorców wrażenia wydawały się nie dotyczyć przedstawionych na obrazach postaci o nieco kostycznych, automatycznych i nieskoordynowanych działaniach.

Pozostaje zagadką, dlaczego ludzie stanowiący wspólnotę plemienną i językową rozproszyli swoje wysiłki, odchodząc od wspólnego zrozumiałego obrazu rzeczywistości. Jakiego poziomu osobnych, hermetycznych światów doświadczyli, aby powrót do pierwotnej jedności, wspólnoty języka i działań stał się niemożliwy?

Wątek kary za hardą, bezgraniczną wiarę w możliwości ludzkiego rozumu jest motywem od wieków ugruntowanym w naszym kręgu kulturowym, podobnie jak motyw pomieszania języków. Świadomość rozproszenia, kryzysu pierwotnej integralności i jedności świata natury i ludzkiej egzystencji, zatracenia do reszty w dominującej, oświeconej, kartezjańskiej, usystematyzowanej i wyspecjalizowanej umysłowości wciąż wzbudza nasz opór i bardzo powoli dociera do naszej wyobraźni.

Każdy, kto ma za sobą doświadczenie pracy w zespole specjalistów z różnych dziedzin, wśród których coraz większego znaczenia nabierają działania architektoniczne rozmaitej skali i poziomu złożoności, ma przedsmak uczestnictwa w konstruowaniu współczesnej wieży Babel. Wie, czym są języki abstrakcyjne, nie-

## **CITY OF BABEL. A REPORT FROM THE CONSTRUCTION SITE**

**Maciej Miłobędzki**

Painters who presented the biblical tower — or the city of Babel — typically filled the centre of the painting with a dark, multilayered formation, an excrescence created by the artist using architectural elements characteristic of their epoch. Natural landscapes painted in clear colours were pushed to the margins. An audacious infringement of uncrossable limits, a disruption of the integrity of the natural world, a premonition of a disaster — the impressions were quite obvious to the viewers, but seemed irrelevant to the characters presented in the pictures, with their scathing, automatic and uncoordinated actions.

It remains a mystery why people of tribal and linguistic community dispersed their efforts, abandoning the common, understandable image of reality. What level of separate, hermetic worlds did they have to experience to make it impossible to return to the primeval unity, the community of language and actions?

The theme of punishment for boundless faith in the capabilities of the human brain has been firmly grounded in our cultural circle for centuries — just like the motif of confounding the speech. An awareness of the dispersion, the crisis of initial integrity and unity of the world of nature and human existence, the exile in the dominant, enlightened, Cartesian, systematised and specialised mentality is still — slowly and reluctantly — trying to reach our imagination.

Anyone who has had any experience working in an interdisciplinary team — the architectural actions on various scales and levels of complexity becoming increasingly important in such teams — has had a taste of the construction of contemporary Babel. They have got to know abstract languages, impotent and not interested in finding a way to achieve understanding with others who work with other

zdolne i nieszukające porozumienia z tymi, których zaprzęta inny wycinek zawodowej rzeczywistości. Hermetyczne języki krytyki architektonicznej cechuje niestety podobny poziom bezradności i rozszczępienia.

Esej Michała Żyły, laureata konkursu TEORIA 2016, w bardzo ciekawy sposób porusza problem niezdolności współczesnego języka do opisywania złożonych procesów rządzących rzeczywistością. Próba opisu architektury osadzonej w naturze staje się najczęściej specjalistyczną analizą jej relacji z wybranymi obszarami kultury czy środowiska przyrodniczego. Język oddający ogrom i wielość złożonych, dynamicznie zmieniających się relacji zachodzących w świecie jest obecnie zastępowany przez wiele języków w niezależny od siebie sposób opisujących pojedyncze zjawiska.

W przypadku języków opisujących architekturę problem polega również na kłopotach z próbami jej zdefiniowania (jest to, jak sądzę, zadanie niewykonalne). Autor zwraca uwagę na metodę polegającą na przeciwstawianiu sobie pojęć dotyczących całkowicie różnych dziedzin. Definicje architektury opierające się na tak odmiennych podstawach jak: kształtowanie przestrzeni, przekształcanie środowiska, funkcja, tworzenie struktur, interpretacje „ducha czasów”, rozmaite formy doświadczania rzeczywistości, sfera symboliki, „język architektury” (którego istnienie przy wielu zastrzeżeniach można przyjąć) nie są kompletne i skutkują wielością redukcjonistycznych teorii. Autor postuluje więc zastąpienie typowych dla nowożytnej umysłowości zachodniej określeń dualistycznych kategoriami holistycznymi. Podkreśla współzależność i jedność wielu materialnych i niematerialnych tworów człowieka i natury, hierarchiczność relacji i uporządkowania bytów typowych dla filozofii Wschodu.

Motyw jedności architektury, kultury i natury oraz ich wzajemnych wewnętrznych związków odnosi autor nie tylko do wspomnianej już współczesnej krytyki obowiązującego od ponad dwóch stuleci dualizmu pojęć, ale także do dzisiejszych teorii powiązanych z ruchami ekologicznymi. Przywraca tym samym wiele obecnych we wcześniejszych epokach intuicji. Jedność świata natury i kultury, bytów materialnych i idealnych opisywał m.in. św. Grzegorz z Nyssy. Według niego człowiek: uczestniczy w bycie tak samo, jak uczestniczy w nim materia nieożywiona; obdarzony jest życiem tak, jak i rośliny są nim obda-

sections of the professional reality. Unfortunately, hermetic languages of architectural critique suffer from a similar level of dispersion and helplessness.

The essay by Michał Żyła, the winner of the THEORY 2016 Competition, touches upon very interesting aspects of the inability of contemporary language to describe complex processes governing reality. An attempt at description of architecture embedded in nature is most likely to produce a specialist analysis of its relations with selected aspects of culture or natural environment. Language capable of expressing magnitude and multitude of complex and dynamically evolving relations in the world is being currently replaced with numerous languages describing individual phenomena independently of each other.

In the case of languages attempting to describe architecture, one part of the problem is its definition (a task which, in my opinion, is hardly performable). The author draws our attention to a method consisting in juxtaposition of notions pertaining to completely different domains. Definitions of architecture which are based on such diverse positions as: shaping of the space, transformation of the environment, function, creation of structures, interpretations of the 'spirit of the time', diverse forms of experiencing reality, domain of symbols, 'language of architecture' (which, in spite of many objections, can be assumed to exist) are incomplete and result in a multitude of reductionist theories. Thus, the author suggests that we replace the dualist notions characteristic of the Western modern mentality with holistic categories. He stresses the interdependence and unity of many material and non-material creations of human and nature, the hierarchical character of relations and ordering of entities typical of the Eastern philosophy.

Apart from relating the issue of architecture, culture and nature unity and their internal relations to the aforementioned contemporary criticism of the dualism of notions, which has been dominant for over two centuries, the author also refers us to the present day theories connected with ecological movements. In this way, he restores many of the intuitions which were already present in the previous epochs. The unity of the world of nature and culture, of material and ideal entities, was described, among others, by Gregory of Nyssa, for whom humans existed just like inanimate matter, lived just like

rzony, odczuwa podobnie jak zwierzęta; dzieli wiedzę z aniołami<sup>1</sup>. Kwestię tę podejmował również twórcy w „epoce rozumu” Karl Friedrich Schinkel. Twierdził on, że człowiek, który sam jest dziełem natury, tworzy architekturę, kontynuując tym samym konstruktywne działanie natury<sup>2</sup>. Kontemplacja natury jako źródła zrozumienia i współtworzenia porządku w świecie na pewno pozwala nam żyć bardziej świadomie. Obecnie taka postawa utożsamiana jest niesłusznie jedynie z próbami tworzenia form „organicznych”, tworzeniem mechanizmów i „inteligentnych” procesów poszukujących analogii ze światem natury: budową struktur mineralnych, roślinnych czy złożonych organizmów zwierzęcych. Tymczasem pozwala ona także na zrozumienie procesów społecznych, sposobów, w jakich lokalne działania w skali „mikro” dopasowują się do zmiennych warunków życia, utrwalają gromadzoną od pokoleń wiedzę czy wykorzystują, jakby powiedział Juhani Pallasmaa, „ucieleśnioną mądrość”<sup>3</sup>. Taki sposób widzenia rzeczywistości pozostaje w opozycji do globalnych mechanizmów rozwojowych oraz do noszącej w sobie „gen samozagłady” monokultury ekonomiczno-technologicznej.

Zdaniem laureata, architektura i kultura ujmowane jako jedność nie powinny być rozpatrywane w opozycji do natury, lecz traktowane jako jej część. Zgodnie z kreśloną przez autora perspektywą, natura jest matrycą organizującą całość zachodzących w świecie procesów, kanwą, w której architektura-kultura jest „zanurzona”.

Kultura, która poddaje ewolucję twórczej działalności ciągłej krytyce, nie powinna być traktowana jako jeden z dodatków, rodzaj marksistowskiej „nadbudowy” zdeterminowanego przez ekonomię i globalną gospodarkę świata<sup>4</sup>. Traktując kulturę jako samoświadomość cywilizacji<sup>5</sup>, uznajemy jej współodpowiedzialność za świat, którego jesteśmy częścią. Jeśli nawet z dużą dozą prawdopodobieństwa uznamy, że wyróżnia nas świadomość własnej historii i przemijania, a nasza kultura jest wyrazem uformowanej przez to duchowości, powinniśmy być bardzo ostrożni w egoistycznym przyjmowaniu rozmaitych form antropocentryzmu.

---

<sup>1</sup> Zob. Michel Remery, *Mystery and Matter: on the Relationship between Liturgy and Architecture in the Thought of Dom Hans van der Laan OSB (1904-1991)*, Brill, Leiden, Boston 2011.

<sup>2</sup> Zob. Louis Kahn, *The Power of Architecture*, Vitra Design Museum, Weil am Rhein 2012.

<sup>3</sup> Juhani Pallasmaa, *Mysłąc dłoń*, Instytut Architektury, Kraków 2015.

<sup>4</sup> Vaclav Havel, *Havel, obywatel kultury*, Agora, Warszawa 2016.

<sup>5</sup> Roger Scruton, *Kultura jest ważna*, Zysk i S-ka, Poznań 2007.



plants, perceived reality just like animals and shared knowledge with angels.<sup>1</sup> Karl Friedrich Schinkel, who lived in the Age of Reason, claimed that man — himself a natural creation — created architecture to continue nature's creative efforts.<sup>2</sup> Contemplation of nature as a source of understanding and co-creating the world's order certainly makes it possible for us to live a more conscious life. Such an approach is nowadays — erroneously — identified only with attempts to create 'organic' forms, producing mechanisms and 'intelligent' processes seeking analogies with the world of nature: structure of minerals, plants or complex animal organisms. But it also helps to understand social processes, ways in which local human actions on a 'micro' scale are adapted to ever-changing external conditions, preserving the knowledge passed down through generations or using, as Pallasmaa would have it, 'embodied wisdom'.<sup>3</sup> Such a way of seeing reality is in opposition to global mechanisms of development, which carry the 'self-destruction' gene of economic-technological monoculture.

According to the author, the united concept of architecture/culture should not be considered in its relation to nature, but as 'immersed' in nature, constituting a part of it; nature as canvas or matrix organising the totality of processes occurring in the world.

Culture which constantly criticises evolution of our creative activity should not be treated as an appendix, a sort of Marxist 'superstructure' on the world determined by global economy and economics.<sup>4</sup> By treating culture as the self-awareness of the civilization,<sup>5</sup> we acknowledge its co-responsibility for the world, which we are part of. Even if we agree that most likely we are distinguished by our awareness of our history and evanescence and our culture expresses spirituality formed thanks to this, we still should be cautious when egoistically adopting diverse forms of anthropocentrism.

---

<sup>1</sup> See Michel Remery, *Mystery and matter: on the relationship between liturgy and architecture in the thought of Dom Hans van der Laan OSB (1904–1991)*, Brill, Leiden, Boston 2011.

<sup>2</sup> See Louis Kahn, *The Power of Architecture*, Vitra Design Museum, Weil am Rhein 2012.

<sup>3</sup> Juhani Pallasmaa, *The Thinking Hand*, Wiley, Chichester 2009.

<sup>4</sup> Vaclav Havel, *Havel, obywatel kultury* [Havel, Citizen of Culture], Agora, Warszawa 2016.

<sup>5</sup> Roger Scruton, *Culture Counts, Brief Encounters*, New York 2007.

Konsekwencją przyjętej perspektywy opisu rzeczywistości są zawarte w eseju rozważania na temat kultury architektonicznej widzianej jako szczególna forma odpowiedzialności.

Istotnym elementem rozważań Żyły są: strategie małych kroków, dostosowanie, naprawa, a więc elementy języka całkowicie odmienne od tych, które wyraża paradygmat współczesnej architektury. Na obecnym etapie rozwoju zatraciliśmy umiejętność racjonalnego eliminowania stworzonych przez siebie absurdalnych rozwiązań. Traktujemy architekturę przede wszystkim jako wytwór złożonych technik. Żyją one często własnym życiem, w oderwaniu od rzeczywistości. Negatywne skutki złych pomysłów prowadzą do poszukiwań kolejnych, coraz bardziej złożonych i uzależniających rozwiązań. Rozstrzygnięcie całościowych, nad którymi nikt już nie jest w stanie zapanować. Refleksja nad sensem ich tworzenia i ustanawiania w oparciu o nie coraz szczegółowszych norm i standardów nie przychodzi nam łatwo. Pallasmaa zwraca uwagę na mechanizmy przetrwania w świecie natury, które eliminują fałszywe, nieracjonalne modele budowlane (np. zwierzęce budowle): „budowle termitów, ptaków, także niektórych ludzkich społeczności pozostających poza strefą wpływów współczesnej cywilizacji (np. dogonów) zachwycają swym poziomem wyrafinowania, przystosowania do najtrudniejszych nawet, złożonych warunków. Jedynie społeczeństwo oświecone potrafi nakręcać spirale absurdalnych koncepcji budowlanych, nie ponosząc żadnych poważnych konsekwencji”<sup>6</sup>.

Techniki i technologie są szczególnie niebezpieczne w rękach tych jednostek i zbiorowości, które zatraciły umiejętność refleksji nad integralnością ożywionego świata, oraz tych, dla których kwestia relacji człowiek-przyroda jest typowo reaktywna, dychotomiczna. Szkody, które wyrządzamy naturze naszym, opartym o bezgraniczne zaufanie do techniki działaniem, wywołują przynajmniej w niektórych środowiskach poczucie winy i potrzebę naprawy. Nie jest ona jednak skuteczna, ponieważ zakłada istnienie docelowych, idealnych rozwiązań. Paradoksalnie, tzw. ekologiczne budowle oparte o najbardziej zaawansowane techniki potrafią być dla natury szczególnie groźne.

Michał Żyła wychodzi z założenia, że świat jest niemożliwą do ogarnięcia ludzkim rozumem, złożoną siecią relacji, nieustannie zmieniających się powiązań. Próby ich porządkowania za pomocą arbitralnie

---

<sup>6</sup> Juhani Pallasmaa, *Lekcja architektury zwierzęcej*, „Autoportret” 2016, nr 4 (55).

The perspective adopted in the description of reality leads to the discussion of the culture of architecture seen as a specific form of responsibility.

Important elements of this discussion are: small steps strategy, fitting in, repair — linguistic elements which are completely different from those constituting the contemporary paradigm of architecture. At the current stage of development, we have lost the ability to rationally remove absurd solutions created by ourselves. We treat architecture, in the first place, as a creation of complex techniques; these often live a life of their own, which is far from reality. Negative consequences of bad ideas lead us to search for new, self-driven, addicting solutions; total solutions which are not controlled by anyone any more. A reflection on the meaningfulness of creating them and using them to impose ever more detailed norms is not an easy one. Juhani Pallasmaa draws our attention to survival mechanisms in the world of nature, eliminating false, irrational models (e.g. animal constructions). 'Architecture without architects': constructions of termites, birds, or even some human communities outside the scope of influence of the contemporary civilization (e.g. Dogon people) fascinate us with their level of sophistication and adaptation, even to the harshest, most complex conditions. It is only the enlightened society which is capable of escalating absurd architecture conceptions, not bearing any serious consequences.<sup>6</sup>

Techniques and technologies are particularly dangerous in the hands of those individuals and groups who have lost the ability to reflect on the integrity of the living world, for whom the issue of human–nature relationship is a typically reactive, dichotomic one. The harm that we do to the nature with our actions, founded on the unlimited trust in technology, causes at least some groups to feel guilt and a need for repair. But the repair is not successful because it assumes that there are target, ideal solutions. Paradoxically, so called ecological buildings, based on cutting-edge technology, can be extremely dangerous to the nature.

Michał Żyła starts from the assumption that the world is a network of relations, ever-changing connections which cannot be comprehended by the human brain. Attempts at organizing them using top-down,

---

<sup>6</sup> Juhani Pallasmaa, *Lekcja architektury zwierzęcej* [The lesson of animal architecture in: *Autoportret* 55(4), Kraków 2016].

ustanowionych zasad są skazane na niepowodzenie. Abstrakcyjne, „specjalistyczne” zasady, jakimi w wielkoskalowych projektach naprawczych kierują się ideolodzy zrównoważonego rozwoju, skutkują pomijaniem najbardziej podstawowych potrzeb. Autor postuluje więc podjęcie działań proporcjonalnych do wiedzy i możliwości ich uczestników. Odpowiedzialność, którą mieliby za nie ponosić, oznaczałaby w istocie zdolność do bezpośredniej odpowiedzi – zmierzenia się z problemem. Przykładem takich bezpośrednich działań są przywołane w eseju *earthships* – zaprojektowane przez Michaela Reynoldsa, powstałe w latach 70. XX wieku domy niemające negatywnego wpływu na środowisko. Te wywołujące dzisiaj nostalgię, hipisowsko-kontrkulturowe budowle długo nie mogły doczekać się swoich następców w sferze „wysokiej” twórczości architektonicznej koncentrującej się głównie na kreowaniu obiektów doskonałych. Takie propozycje pojawiły się dopiero w ostatnich latach. Bardzo inspirującym przykładem stał się budynek 2226 zaprojektowany przez Dietmara Eberle, który z naturalnych lokalnych materiałów, w oparciu o miejscowych wykonawców stworzył dom nieomal bez instalacji, w dużym stopniu samowystarczalny energetycznie, a przy tym trwały (co też jest nie bez znaczenia ze środowiskowego punktu widzenia). Zarówno *earthships*, jak i budynek 2226 charakteryzują się jednak przede wszystkim brakiem uzależnienia od technologii, regulacji i norm prawnych. Zastępuje je z powodzeniem żyjący świadomie użytkownik.

Metoda poprawiania czy dostosowywania charakterystyczna jest także dla działalności Alejandro Araveny operującego w skomplikowanym kontekście kultur „niesamoświadomych” (czyli ponad 95% światowego budownictwa powstającego bez udziału architektów), społeczności funkcjonujących na krawędzi ubóstwa. Aravena nie dyskutuje z warunkami, w których przyszło mu tworzyć. Jego budowle pozostawione inwencji mieszkańców żyją dalej swoim życiem. Architekt działa bardzo uważnie, zapewne zdając sobie sprawę, że specjalistyczne standardy zawodowe w zestawieniu z żywymi, spontanicznymi, „niesamoświadomymi” kulturami niosą liczne niebezpieczeństwa. Architekt próbujący wcielić się w nieswoją rolę może przez niezrozumienie ewolucyjnego, „naturalnego” charakteru procesów osiedleńczych próbować zaimplementować „ciało obce”, które zostanie odrzucone lub zamiast zaradzić nieszczęściu pogłębi tylko jego skalę.

arbitrary approaches are doomed to fail. Abstract, 'specialist' principles followed by ideologists of sustainable development conducting large-scale repair projects result in overlooking the most basic needs on the smallest scale. Thus, the author postulates actions in a scope proportionate to the knowledge and abilities of the participants, where responsibility in fact means an ability to respond directly — to face the problem. An example of such direct actions, cited in the essay, can be 'earthships' — houses designed by Michael Reynolds in the 1970s to have no footprint on the environment. These hippie-counterculture buildings, which nowadays bring about nostalgia, for a long time had no successors in the domain of 'high' architecture, which was focused primarily on the creation of perfect objects. Such propositions have appeared recently. A very inspiring example is the '2226' building designed by Dietmar Eberle — a house built from natural materials and using local labour, almost without installations and to a large extent energetically self-reliant and durable, which is quite a factor from the environmental point of view. What both 'earthships' and the '2226' have in common is independence from technology, regulations and legal norms. These have been successfully replaced by a conscious user.

The method of amending, adapting is also characteristic of the work of Alejandro Aravena, who operates in the complicated context of 'unselfconscious' cultures (i.e. over 95% of world's constructions, carried out without architects), communities living on the verge of poverty. Aravena does not question the conditions in which he works. His buildings of 'minimum needs' are left to the inventiveness of the residents and live their own life. The architect acts in a very careful manner, most probably aware of the fact that specialist professional standards — when juxtaposed with living, spontaneous, 'unselfconscious' cultures — pose numerous threats. An architect who tries to play the role that is not his, due to the incomprehension of the evolutionary, 'natural' character of the settlement processes, may try to implement 'foreign matter', which will be rejected or which will reinforce the misfortune it was supposed to counter.

The ability to accept the existing conditions, which leads to the strategy of careful, gradual, slow changes, the ability to resign from total, large-scale projects is one of the main conclusions from Michał Żyła's essay. A critical review of such attitudes is extremely useful. Arousing too high an expectation that they be quickly spread would

Jednym z głównych postulatów podnoszonych w eseju Michała Żyły jest przejawiające się w stosowaniu strategii uważnych, stopniowych, powolnych zmian rozwijanie umiejętności akceptowania istniejących warunków oraz rezygnowania z całościowych, wielkoskalowych projektów. Krytyczna refleksja dotycząca podobnych postaw jest niezwykle pożyteczna. I choć rozbudzanie zbyt wielkich oczekiwań na ich znaczące i szybkie rozpowszechnienie byłoby raczej dowodem braku realizmu, to można mieć jednak nadzieję, że mogą one skłonić nas do zastanowienia się nad naszą niezachwianą wiarą w obłądną logikę ciągłego postępu. Język pozwalający na pogłębioną refleksję, nawet nad niewielkim wycinkiem rzeczywistości, może minimalizować rozmiary globalnej katastrofy, do której przyczyniamy się jako ideowi następcy znanych biblijnych budowniczych.

testify to the lack of realism, but we can hope that they encourage us to think, shake our faith in the erroneous logic of constant growth and development. A language which enables deeper reflection, even if only on a very small section of reality, can minimise the size of the global disaster, to which we contribute as the ideological successors of the architects from the biblical times.